Nr. 26. Czwartek 26 Kwietnia 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: ś. Kleta i Marcellina.
Piątek: Peregryna w. Egidiusza.
Sobota. Witalisa m. Pamfila.

Niedziela: Piotra m.
Poniedziałek: Katarzyna Sen.
Wtorek Filipa i Jakóba.
Środa: Zygmunta kr.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 57 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 59 minut.
Długość dnia 14. godz. 2 minut.
Barometr wznosi się.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 25 kwietnia).

Przewodniczący dr. Gnoiński.—Obecnych radnych 64. — Dr. Zgórski Alfred zabrał głos celem umotywowania nagłego wniosku w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych do kraju. Imieniem swoim i towarzyszy wnosi, aby wysłać deputację złożoną z prezydenta miasta i 2 radnych do Naj. Pana, która również uda się do Koła polskiego i ministrów.

P. Groman w gorących słowach popiera ten wniosek i radby, aby deputacja przedewszystkiem udała się do ministra Ziemiałkowskiego, sądzi bowiem, że ten daleko energiczniej poprze sprawę, jak Koło polskie, które zajmuje jakieś dziwne stanowisko kunktatorskie.

Do deputacji wybrano na wniosek p. Świsterskiego dr. Madejskiego i dr. Radziszewskiego. Gdy jednak dr. Madejski wykazał niemożność swego wyjazdu, powstały różne propozycje co do wyboru jednego delegata. Wnoszono, aby prezydent sam wybrał sobie drugiego delegata, dalej, aby prof. Zacharjewicz, jako należący do Rady, przyłączył się do deputacji itd.

P. Groman sądzi, że obydwai posłowie lwowscy JE. Smolka i prof. Zacharjewicz powinni przyłączyć się do deputacji, która im będzie liczniejszą, tem lepsze zrobi wrażenie. W końcu wybrano przez aklamację wiceprezydenta dr. Czyżewicza Adama.

Deputacja udać się ma w jak najkrótszym czasie.

Z drugim nagłym wnioskiem, spowodowanym prośbą komitetu centralnego, zajmującego się 200 letnią rocznicą zwycięstwa polskiego oręża pod Wiedniem, wystąpił dr. Zgórski, jako sprawozdawca sekcji II. która proponuje:

1. Wybrać komisję z 7 członków, któraby łącznie z krajowym komitetem zajęła się ułożeniem programu tego obchodu.

2. Do komisji powyższej mają wejść pp. radni Bałutowski, dr. Czyżewicz, dr. Gryziecki, Hoffmann, Kowats, dr. Madejski i dr. Semilski.

3. Komisja powyższa ma nadto pod przewodnictwem prezydenta miasta przygotować wnioski do Rady, w jaki sposób miasto Lwów ma wziąć udział w obchodzie jubileuszu.

Nadto sekcja uchwaliła odstąpić jeden pokój w ratuszu dla komitetu przez cały czas przygotowań do obchodu.

W sprawie powyższej, Rada miejska w roku 1880 dn. 20 maja uchwaliła następujący sposób uczczenia tej rocznicy: „Rozpisać konkurs na dzieło p. t. „Dzieje panowania Króla Jana III"; 2) zakupić portret Kulczyckiego; 3) nazwać jeden z powstać mającyah placów — Placem Sobieskiego. — Konkurs upływa dnia 3 grudnia 1883.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego. Sprawę zużytkowania realności miejskiej na Wulce na przydatek dla chorych nieuleczalnych, nie należących do gminy, przekazano nowej komisji.

Rekurs p. A. Hnatkowskiej załatwiono odmownie.

Następnie uchwalono po dłuższej dyskusji podwyższenie taks za różne licencje policyjne. I tak np. za każdy bal 15 zł. z wyjątkiem na bale na cele dobroczynne, od których opłacać się będzie 5 zł. Od produkcyj koncertowych itp. po 3, 6, 10 złr.; od menażeryj, panoram itd. tygodniowo, 3, 6, 10 złr. miesięczne 10, 20 i 30 złr.

Komitetowi parafialnemu św. Anny uchwalono wypłacić resztującą należytość za restaurację kościoła w kwocie 987 złr. 33 ct.

Z ważną sprawą wystąpił p. Solecki imieniem sekcji. Ministerstwo objawiło chęć, założenia szkoły szny cerstwa przy szkole rysunków i modelowania w miejs. muzeum przemysłowem P. minister udaje się jednak z prośbą do gminy, aby lokal potrzebny dostarczyła bezpłatnie. Okazało się jednak, mimo najskrupulatniejszych poszukiwań, że w ratuszu niema miejsca odpowiedniego. Sekcja wnosi przeto, aby przyspieszyć otworzenie tak pożytecznej szkoły, żeby gmina zobowiązała się przyczyniać przez lat 10, subwencją 500 złr. rocznie na najem potrzebnych ubikacyj.

Prezydent Dąbrowski jest tego zdania, że szkoła ta da się doskonale umieścić w budynku miejskim, gdzie się mieści szkoła im. Piramowicza, a mianowicie w pomieszkaniu dyrektora, któremu nie należy się mieszkanie w naturze.

Rada przyjmuje wniosek p. Dąbrowskiego, za którym głosował i sam sprawozdawca.

Sprawę przeprowadzenia linij telefonicznych przez budynki miejskie, uchwalono w myśl wniosków sekcji, której sprawozdawcą był pan Rodakowski.

Na tem zamknięto posiedzenie z powodu spóźnionej pory.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Pan Henryk Schmitt, znany nasz badacz dziejów ojczystych, jest od paru miesięcy mocno cierpiący, a w ostatnich dniach choroba przybrała dość groźny charakter; szczęściem jeszcze, że zbliża się wiosna, a więc ta pora roku, w której najsłabszym organizmom nowy zasób sił przybywa.

— W wczorajszem naszem sprawozdaniu z galopu myśliwskiego wkradł się mimowolny błąd, który pospieszamy sprostować. Hr. Józef Potocki i p. Adam Fedorowicz wjechawszy na trzęsawiska i moczary i widząc jak konie się zapadają w błocie, zsiedli z nich i prowadzili je za uzdę. Zdaleka zaś będące osoby, zobaczywszy ich pieszo, sądziły, że podczas zapadania się koni w błocie, jeźdźcy ci z nich pospadali — i taką właśnie zdały nam relację. Prostujemy więc ten szczegół, z tem nadmienieniem, że z całego zastępu jeźdźców ani jeden z konia nie spadł.

— Przedwczoraj wieczór, tak jak zapowiedzieliśmy, odbył się ślub panny Boczkaj z p. Manowardą. Młoda para pobłogosławioną została w kapli-

---

20)

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy.)

Wstała, ubrała się i wyszła na miasto. Tam reakcja, której pragnęła, zjawiła się jej pod postacią luterańskiego pastora. Był to człowiek młody, przystojny, z myślącą twarzą, otoczoną rudemi faworytami. Świeżo, po śmierci poprzednika swego, przybył on do miasta i nikt go jeszcze nie znał. Paula spotkała go na ulicy i zainteresowała się nim niezmiernie. Spotykała i znawała w życiu swojem najróżniejsze gatunki ludzi: obywateli wiejskich wschodnich i zachodnich, jenerałów, poruczników, sowietników, kupców, terminatorów szewskich, profesorów, prezesów różnych izb, księży obrządu zachodniego i wschodniego itd. itd. Ale kapłana kościoła protestanckiego jakiegokolwiek nigdy jeszcze osobiście nie znała, a tylko o ludziach stanu tego mnóstwo ślicznych rzeczy wiedziała, z angielskich i niemieckich powieści. Zapoznać się z pastorem, stało się najżywszem pragnieniem jej i celem najróżnorodniejszych jej starań. Nie było to wcale rzeczą łatwą. Człowiek był poważny, żonaty, z losu swego zadowolony i godności stanowiska swego strzegący. Ale przez ten właśnie spokój swój, stawał się bardziej jeszcze interesującym. Przytem był on przedstawicielem czegoś, co imię swe wywodziło od protestu i w dodatku, było dość oddalonem, aby mógł obudzać ciekawość. Sympatja Pauli dla pastora i ciekawość poznania go, przybrały wkrótce takie rozmiary, że Jan, który zrazu śmiał się z nich, tylko sarknął na nie ironicznie. Paula zastanowiła się chwilę, widać było nawet, że zawstydziła się. Zastanowił ją i zawstydził, po raz pierwszy z ust Jana wychodzący i ku niej skierowany wyraz: płochość! Po chwili zamyślenia jednak, podniosła głowę i rzekła:

— Zkądże możesz wiedzieć, czy ja w poznaniu człowieka tego wyższych celów nie widzę!...

— Na Boga! zawołał Jan.

— A tak, odpowiedziała. Dziwi mię nawet, że tak źle mię rozumiesz. Pragnę poznać pastora, aby nauczyć się od niego historji i istoty luterańskiego kościoła. Dla Lutra miałam zawsze sympatję wielką. Była to organizacja...

— Na Boga! powtórzył Jan, weź książkę i przeczytaj sobie o Lutrze...

— Żywe słowo, a martwa litera — wielka to różnica! z zupełną powagą odpowiedziała Paula.

Rozmowa ta toczyła się przy objedzie, który z pospiechem ukończywszy, Paula natychmiast wyszła na miasto. Proponowała wprawdzie Mirewiczowi, aby jej towarzyszył, ale on chmurny i w złym humorze, odmówił. Został w domu sam jeden, parę godzin pisał, a gdy ciemnieć zaczęło, usiadł na kołyszącem się krześle i dumał. Przed sobą, w mrocznej przestrzeni, widział wciąż znak zapytania, mający postać pięknej kobiety, a którego przedni kruczek uformowany był z wisiorków złocistych włosów, a tylny z puszystego ogona białego peniuaru. Kropkę, uzupełniającą zwykle znak ten, tworzyła nóżka w ślicznym pantofelku. Dokoła zaś nadpowietrznego zjawiska tego, krążyło przed ocz ami Jana, mnóstwo obrazów i przedmiotów: lekcje muzyki i języków, akademja medyczna, warstat szewski, stosy grubych tomów, lampa księżycowa, kadzielnica, sonata, autorstwo, namiętne uściski, asamble, pastor luterański, przysięgi wierności, dziecinny trzewiczek spiący w głębi szuflady, Anna szyjąca na maszynie, Józefa ucząca Annę gramatyki i ortografii...

W tem usłyszał ciche i słabe dzwonienie do drzwi. Ręka, która poruszyła dzwonkiem, słabą była, czy nie śmiałą. Mirewicz, z zapaloną świecą wszedł do pracowni swej, w progu której zobaczył Ożymską, matkę Ludwika. Powitał ją z uszanowaniem, posunął ku niej najwygodniejszy fotel. Była to kobieta niezbyt jeszcze stara, pięćdziesięcioletnia może, ale ciężkiemi kolejami życia bardzo sterana. Szczupła, czarno ubrana i jeszcze zgrabna, z pochyloną głową usiadła na

cy kościoła katedralnego o godz. 6 wieczór. Urząd starosty spełniał p. Dobrzański, dyrektor teatru.

Magistrat lwowski ogłasza, że w myśl rozmaitych ustaw, — jakich, to czytelnika mało obchodzi — podatek gruntowy należy płacić z końcem marca, czerwca, września i grudnia. Kto się do tego stosować nie będzie, „ten ściągnie na siebie skutki w owych ustawach przewidziane“, to znaczy, narazi swój grunt na to, że zmieni właściciela. Więc kto nie chce tej przykrości swemu gruntowi wyświadczyć, niech się spieszy podatek uiścić, — ale nie wcześniej jak z końcem czerwca.

Konfiskata. Policja odbyła wczoraj rewizję w kilku tutejszych trafikach i w tych, które nie mają konsensu na sprzedaż pism publicznych i nie opłacają z tego tytułu podatku, pokonfiskowała wszystkie dzienniki, jakie znalazła, z wyjątkiem *Gazety Lwowskiej*. Owoż o ile jest słusznym ten postępek policji, że ściga trafikantów, uchylających się od ciążących na nich obowiązków, o tyle znowu wydaje się nam niewłaściwem to protegowanie *Gazety Lwowskiej*. Albo bowiem trafikant jest obowiązany opłacać podatek za handel dziennikami, albo nie jest. W pierwszym razie nie wolno mu żadnego sprzedawać, w drugim wolno mu wszytkie, nietylko *Gazetę Lwowską*.

Bank krajowy układa już swój etat. Syndykiem banku zamianowany został dr. Till, znany adwokat i docent uniwersytetu, a sekretarzem banku p. Włodzimierz Milowicz, jeden ze zdolniejszych i bardziej utalentowanych naszych publicystów.

Teatr. Komedja „Ulica Pigalle Nr. 115“, odegrana wczoraj po raz pierwszy na naszej scenie, jest trzyaktową farsą, w której cała intryga opiera się na jednem nieporozminniu, tłem zaś jej służą— miłostki, rzeczywista niewierność i podejrzywana tylko wierność małżeńska.—Treść zwykła większej części, nie chcemy powiedzieć wszystkich dzisiejszych sztuk i sztuczek francuskich.

Posłuchajmy jednak samej treści. Państwo Loriot, (p. Wojdałowicz i p. Aszpergerowa), rodzina kupiecka w Caen, mają młodą i piękną córeczkę Walentynę (panna Knapczyńska), którą wydają za młodego wdowca, adwokata, pana Bernard (p. Kwieciński). Z zamierzonego i doprowadzonego do skutku tego małżeństwa nie jest zadowolony spólnik pana Loriot, p Quiquemel (p. Zamojski). który ma siostrzeńca Fryderyka (p. Walewski), rzekomo zakochanego w posażnej jedynaczce, człowieka zresztą starego i zgryźliwego, młoda żona jego bowiem, porzuciwszy męża, żyje w objęciach całej rzeszy kochanków w Paryżu.

Otóż ten p. Quiquemel niezadowolony z nowego zięcia swego spólnika, wywiaduje się na wszystkie strony przez swych znajomych o jego konduicie, niczego jednak, rzucającego cień na jego osobę nie może wynaleść, aż dopiero... w pięć minut po ślubie otrzymuje telegram, że p. Bernard... zamordował pierwszą swą żonę, został jednak przez przysięgłych uwolniony! Ważną tę wiadomość komunikuje oczywiście bezzwłocznie teściowi i jego czułej małżonce, dalsze zaś gromadzące się ciągle pozory, zdają się przypuszczenie to zupełnie uzasadniać.

Do zarzutu tego przybywają podejrzenia o niewierność małżeńską, zarówno młodego małżonka jak i dopiero co zaślubionej jego żony, plączą się z tem różne figury i epizody pedrzędne, co wytwarza całą gmatwaninę zabawnych często *qui pro quo* i niespodzianek, z których publiczność kilkakrotnie szczerze się uśmiała.

Wogóle sztuka cała byłaby dość zabawna, gdyby nie była tak długą, a przez to monotonną w swej zabawności. Artyści nasi grali z werwą, starając się ożywić sztukę, o ile na to sama fabuła pozwalała. Szczególniej pp. Wojdałowicz i Zamojski z życiem i humorem odtworzyli swe role.

Na Zielone Święta urządza wycieczkę do Drohowyża stowarzyszenie „Rodzina“. Osoby, chcące w tej wycieczce wziąć udział i zwiedzić zakład hr. Skarbka, raczą się zapisać w biurze tego stowarzyszenia.

Zgromadzenie akcjonarjuszów gal. Banku hipotecznego odbyło się dnia 24 bm. pod przewodnictwem hr. Włodz. Borkowskiego. Głosów reprezentowanych było 553. Ze sprawozdania dyrekcji za r. 1882 wyjmujemy ważniejsze daty: Udzielono w tym roku 107 pożyczek w ogólnej kwocie 2,181,800 złr. Skonwertowano 6 proc. pożyczki na 5 proc. w kwocie 3,512,300 złr. Stan pożyczek z końcem grudnia 31,899,600.

Zgodnie z wnioskiem Rady nadzorczej, zgromadzenie uchwaliło następujący rozdział czystego zysku: 5 proc. od wpłaconego kapitału akcyjnego 3,000,000 złr. t. j. 150,000 złr. 8 proc. dla Rady nadzorczej: 19,792; 4 proc. dla dyrekcji: 9,896 złr.; 4 proc. dla urzędników: 9,896 złr.; do funduszu zapasowego wydzielono 24,741 złr. — na wypłatę 12 proc. superdywidendy 180,000 złr. — a 6,389 złr. przeniesiono na rachunek zysków r. 1883.

Fundusz emerytalny przedstawia nominalną wartość 172,800 złr.

Wskutek uskutecznionej zmiany statutów § 7. Bank będzie przyjmował wkładki na książeczki począwszy od 1 złr. Ustępujących dwóch członków pp. dr. M. Kabata i dr. J. Czajkowskiego wybrano ponownie do Rady nadzorczej jednomyślnie.

Ogólna suma pożyczek przez Bank udzielonych od zawiązania wynosi 4,405 w kwocie 48,379,700 złr. Bilans za rok ubiegły wykazuje 400,716 złr. czystego zysku. Straty poniesiono w oddziale hipotecznym 37,672 złr. w wydziale handlowym 51,979 złr.

Walne zgromadzenie Tow. tatrzańskiego, odbędzie się we czwartek dnia 3. maja b. r. o godzinie 11tej przed południem w sali ratuszowej.

Celem tego zebrania będzie zawiązanie i ukonstytuowanie się nowego oddziału Tow. tatrz. z siedzibą we Lwowie, a obejmującego następujące powiaty: Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Stryj, Turka, Staremiasto, Sambor, Drohobycz, Rudki i Gródek.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z przedwstępnych czynności, dotyczących zawiązania oddziału lwowskiego Tow. tatrz. 3, Uchwalenie budżetu oddziałowego na r. 1883. 4. Wybór przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sześciu członków i sześciu zastępców-członków do Zarządu oddziału lwowskiego Tow. tatrz. 5. Wybór jednego reprezentanta oddziału lwowskiego w Wydziale Tow. tatrz. w Krakowie. 6. Wnioski członków.

Próba siły światła gazowego w latarniach odbyta onegdaj, wypadła bardzo niekorzystnie dla Tow. dessauskiego. Próbę przedsięwzięła komisja na trzech ulicach przy 6 latarniach. Według kontraktu każdy płomień powinien mieć siłę 12 świec stearynowych. Tymczasem wynik próby był następujący: jedna latarnia wykazała siłę 7 świec, dwie 9 świec, trzy 8 świec — przeciętnie więc 8·1 czyli mniej o jednę trzecią obowiązującej siły. Towarzystwo krzywdzi tedy miasto. Cóż więc dziwnego, że doskonałe robi interesa. Żadna konwencyjna kara nie uchyli tego złego.

Wystawa sztuk pięknych otwartą zostanie we Lwowie między 15 a 20 czerwca b. r. Dyrekcja uprasza tedy artystów, aby zgłaszali się już teraz z deklaracjami co do prac, które myślą nadesłać. Warunki zaś nadsyłania tych prac są następujące:

1) Przesyłki uskuteczniać należy od dnia 1go czerwca począwszy do dnia 15 czerwca pociągiem zwykłym niepospiesznym — i za certyfikatem — który Dyrekcja na żądanie przeszle.

2) Nie mogą one być obciążone zaliczkami żadnemi.

3) Jako normę miary maksymalnej ustanawia się 2 metry w kwadrat — a jako normę wagi 100 kilogramów; względem przesyłek zaś większych nad 2 metry i cięższych nad 100 kilogramów, należy się poprzednio znieść z Dyrekcją. — Wreszcie

4) W każdej pace przylepiona ma być wewnątrz na wieku karta z podaniem:

a) Nazwiska artysty.
b) Przedmiotu który przedstawia — tudzież
c) Ceny tegoż.

Za dzieła na wystawę przyjęte (a w myśl powyższych warunków nadesłane) opłaca Dyrekcja transport tam i napowrót. Wraz z wystawą połączone będzie zakupno dzieł sztuki do losowania. Pośredniczy też Dyrekcja w sprzedaży dzieł nadesłanych za opłatą 5 proc. od uzyskanej ceny na rzecz funduszu galerji obrazów. Zgłoszenie nadesłać należy do końca maja b. r. najdalej.

Z Izby sądowej Na trzecią zwyczajną kadencję roków przysięgłych, która w tutejszym sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 17. maja, odbyło się już pod przewodnictwem wiceprezydenta pana Lidla losowanie sędziów przysięgłych:

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp.: Krusenstern, wł. dóbr Szczerzec, Herman Eliasz, wł. realności, Richtman Zygmunt, wł. realności, Mrozowski Jan, wł. realności, dr. Gorecki Władysław, adw. kraj., Goldberg Chaim, dzierż. dóbr Rawa, Szymański Jan, wł. real., Jaegermann J. prof., dr. Stark Juda, lekarz, Machnicki Jan, wł. real., Dawid Abrahamowicz, wł. dóbr Siemianówka, Goralski F. krawiec, Strómenger Edm., wł. real., Demeter Jan, wł. real., Popowicz F., wł. real., dr. J. Ekielski, sekr. Wydz. kraj., Pierzchała Kl., sekr. T. „Az. assic.“, Witkowski M., wł. real., Brecher B., kupiec, Völker K. złotnik, Gregor K., budow.,

---

telu i drżącą trochę ręką odsłoniła woalkę z twarzy bladej, ładnej znać niegdyś, teraz zmęczonej i zwiędłej.

— Przepraszam pana... niewłaściwie to może z mojej strony, ale postanowiłam pomówić z panem o moim Ludwiku. Pan miałeś zawsze wielki wpływ nad nim... może i teraz...

Mirewicz oświadczył gotowość swą do wysłuchania jej i uczynienia wszystkiego, czegoby żądała. Kobieta, ściskając silnie chude i delikatne swe ręce, cicho opowiadać zaczęła o zupełnem w ostatnich czasach zmetamorfozowaniu się jej syna. Nie chciała oskarżać go. Przeciwnie, Bóg i ludzie wiedzą, że jest to chłopak ze złotem sercem, który dotąd najlepszym był synem i bratem i pracował też jak mógł i umiał. Że tam czasem stracił coś nad potrzebę, tam i ówdzie bywał gdzieby nie trzeba... na to młodość i były to tylko chwile wyjątkowe. Teraz, od kilku miesięcy, coś mu się stało... Z początku, zesmutniał był tylko i posępniał, ale potem, zrobił się dla matki i siostry dziwnie opryskliwym, niechętnym, tak jak by do zrozumienia im dawał, że ciążą mu, że stają mu na przeszkodzie do lepszego losu... Raz powiedział nawet wyraźnie, że gdyby był sam jeden na świecie, mógłby prowadzić sobie życie kawalerskie, swobodne, przyjemne i być tak szczęśliwym, jak np. jest teraz Mirewicz. Usłyszawszy to, Julcia rozpłakała się zrazu, potem postanowiła wyjechać i wyjechała też do dalekiej swej krewnej, która właśnie w tej porze wyręczycielki i pomocnicy w gospodarstwie potrzebowała. Dziewczyna uniosła się duma, ale młodziutka jest, do matki i brata niezmiernie przywiązana, u kobiety prawie obcej, kapryśnej, skąpej, bardzo jej źle będzie. Co do niej, matki, wyniosła by się także z pod synowskiego dachu, ale, nie ma dokąd... nie ma dokąd!...

Wszystko jednak, co dotąd powiedziała, było mniej ważnem. Ważniejszem jest to, że od czasu pewnego, Ludwik biurową pracę zaniedbywać zaczął. Ktoś ze starszych kolegów jego, dawny przyjaciel ich rodziny, powiedział jej o tem i jego o tem upomniał. Niktby nie zgadł, co odpowiedział on na to. Odpowiedział, że biurowa praca jest dla niego niewłaściwą i że zajmując się nią, marnuje swoje wyższe zdolności, krępując rozwój swojej natury. Ja i poczciwy przyjaciel nasz, zgodziliśmy się zupełnie na to, że jest on zdolnym do daleko wyższych zajęć... ale, że skoro tak nieszczęśliwie... tak nieszczęśliwie stało się, to już powinien żyć i pracować jak mozna. Cóż robić? trzeba żyć i pracować jak można. Nikt tu u nas nie żyje i nie pracuje jak chce i jakby mu zdolności pozwalały ale — jak może... jak może. Tak, perswadowaliśmy jemu, ale on... ach panie! jakie on dziwne rzeczy wygadywać zaczął. O samym sobie mówił, że jest — bogatą naturą, i że człowiek, który ma bogatą naturę, żadnego przymusu znosić nie powinien, że wszystko mu wolno, że obowiązku nie ma wcale na świecie, że o swoje szczęście walczyć trzeba choćby po trupach ludzkich chodząc... A tak przytem unosił się, że on, który zawsze był tak delikatny, grzeczny, teraz na całe mieszkanie krzyczał i rękami machał, a raz tak machnął, że aż lampkę zgasił i przewrócił...

Pomimowoli Mirewicz uśmiechnął się. Ożymska zgryziona, ale łagodna, uśmiechnęła się także, lecz w tejże samej chwili, oczy jej napełniły się łzami.

— Widzi pan, gdyby to wszystko kończyło się na gadaniu głupstw, gaszeniu lampy, a choćby i mojem ciężkiem upokorzeniu, którego doświadczam, gdy mi syn kawałek chleba i dachu swego wymawia — nie fatygowałabym pana. Ale — Julcia tam bardzo biedna, a on... może miejsce stracić... Zaniedbuje się tak... że może stracić, mówił mi to ten starszy kolega jego, dawny przyjaciel nasz... A jeśli straci miejsce, to co? Pan wiesz jak synom naszym, trudno... trudno! A jak nie będzie miał zajęcia... to mniejsza o to, że nędza... ja znam się z nią i nie pierwszy by to raz w mojem życiu... ale, na złą drogę wejść może... Czyśmy panie, jednego widzieli takiego, który, sposobu zarabiania na życie dostać nie mogąc, żył jednak, ale jak?... O, panie Janie, powinieneś pan... powinieneś...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziedzicki L., prof., dr. Zajączkowski Wł., Zipper, wł. real., Reis J., kupiec, Ehrlich J., wł. real., Ludwik Jan, traktyernik, dr. Gajewski, adw. kraj., dr. Grott A., dyr. Wydz. kraj., Kiselka F. emeryt. c. k. major, Dubiniak J., wł. real., Diamand M., wł. real., Stroh J., bankier, Chierer A., wł. real., Laskowski M., wł. real., Schram F. wł. real.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wybrani pp.: Dr. Gross K., lekarz, Byk J., wł. real., Naworol J., wł. real., Amałowicz Szymon, wł. real, Bielski M., adj. Wydz. kraj., Hubert Jan, wł. real., Dychadłowicz J., wł. realn., Dobrowolski K., wł. real., Gruszyński Jan, wł. real.

Dla nieszczęśliwej rodziny p. Aleksandra B. otrzymaliśmy od pp. Kł. pakiet ubrania, który natychmiast odesłany został.

Z literatury. „Na zamarzniętych szybach“ taki jest tytuł prześlicznej nowelki p. Wacława Masłowskiego, wydrukowanej w ostatnim numerze *Przeglądu Tygodniowego*. Autor opisuje jeden dzień z życia ulicznika-sieroty, który karjerę swą ukończył potem w kryminale.

„Szarotka“ to nasz tatrzański Edelweis. Pan Ł. Tatomir, podsłuchawszy u górali legendę o tym kwiatku, ubrał ją w powiastkę i wydrukował w *Gazecie Lwowskiej*. A legenda ta pełna poezji. Przed laty była niegdyś gwiazdka na niebie. Gwiazdka ta, przesuwając się w pogodne noce sierpniowe nad jeziorami tatrzańskiemi i przeglądając się w ich zwierciadłach ciemnozielonych, nabrała takiej tęsknoty do ziemi, że gwałtem zechciała spaść na nią. I stało się zadość jej życzeniu. Tu ją znalazła młoda góralka, a sądząc, że jest kwiatkiem, podniosła i poczęła obrywać promyki, w mniemaniu, że są listkami. „Wróci — nie wróci“, szeptała góralka i okazało się, że nie wróci, że zginął na wojnie. Łza gorzka spadła na oskubany środek gwiazdki, którą góralka rzuciła daleko od siebie.

„Gwiazdka uczuła okropny ból. Ta łza rozpaczy ziemskiej, nieznana w niebie, paliła ją strasznie. Wszystko do koła zmieniło się nagle, sposępniało... Zatęskniła serdecznie za niebem, a widząc, że niebo zdaje się opierać na szczytach gór, wspinała się jak mogła, coraz wyżej i wyżej, aż wreszcie znużona, wysilona, ustała w skalistym parowie, który zalegał szmat zlodowaciałego śniegu. Byłaby tam biedaczka zginęła od zimna, ale Pan Bóg ulitował się jej ziemskiej nędzy, chociaż wzgardziła pogodą niebieską, dał jej ciepłe sukienne ubranie, w kształt gwiazdki wykrojone, i przemieniwszy w białą szarotkę, pozwolił jej rozrodzić się licznie, ale kazał zawsze wspinać się jak najwyżej, uciekać od innych, barwnych, wesołych kwiatów, rodzonych dzieci ziemi, na znak, że z nieba pochodzi i tęsknota wiecznie ku niebu ją ciągnie“.

Ze sfer teatralnych. Od dzisiaj w Warszawie i we wszystkich miastach Królestwa Polskiego zamknięte są teatra rządowe i prywatne, z powodu... że nad Newą i Wołgą kończy się teraz Wielki tydzień. Fizyka w tem jest niezawodnie, ale gdzie racja?

— O „Gałązce jaśminu“, nowej jednoaktowej komedyjce p. Z. Przybylskiego, przedstawionej przed dwoma dniami na scenie warszawskiego teatru, pisze jeden z lepszych tamecznych krytyków, że jest to „drobna salonowa robótka, konwencjonalne pastylowe malowidło uczuć wiotkich i nikłych. Widzimy tu szczęśliwca, który rozpłomienił jednocześnie aż trzy serca niewieście: starej panny, miłej wdówki i młodej dziewoji. Po krótkiej rywalizacji młodszych kandydatek, po jesiennych westchnieniach przekwitłej dziewy, następuje rzeczona zgoda rywalek i uwieńczenie pragnień zakochanych. Przyczem na poczekaniu kleci się drugie małżeństwo, a biedna stara panna ośmieszona zostaje na koszu.

Rzecz prowadzona gładko, przyjemnie, okraszona tu i owdzie konceptem, osłodzona liryzmem, ale od początku do końca konwencjonalna“.

— W niedzielę wystawiona zostanie po raz pierwszy opera Wagnera „Tannhaüser“... na scenie warszawskiego teatru. A w sobotę ujrzy światło kinkietów na scenie krakowskiego teatru nowa komedja hr. Fredry syna, zatytułowana obecnie „O! młody“. Pierwotnie nosiła ona tytuł: „O! młodości!“.

Przytulisko, stowarzyszenie polskie istniejące w Wiedniu od lat trzech, nadesłało nam sprawozdanie z ostatniego roku, z którego się dowiadujemy, że liczyło ono w ubiegłym roku tylko 65 członków, pomimo że Polaków przebywających w naddunajskiej stolicy jest około 10.000; że dochodu miało w ciągu roku 1288 złr. a rozdało zapomóg pieniężnych biednym rodakom w kwocie 936 złr. bądź w gotówce, bądź w markach na obiady i noclegi. Reszta, po odtrąceniu stukilkudziesięciu guldenów na wydatki niezbędne, przeszła do kasy na rok następny. Ważniejsze datki otrzymało stowarzyszenie od ks. Jerzego Czartoryskiego (200 złr.), od hr. L. Wodzickiego (155 złr.) i z fundacji śp. pułkownika Zahorskiego (300 złr.).

Okropne samobójstwo. We Völkermarkt, w Karyntji postanowił sobie parobek Ullirz odebrać życie, rozżalony na kochankę, która postanowiła wyjść za innego, bogatszego konkurenta. Chcąc niewiernej na zawsze stawić okropny obraz śmierci swej przed oczy, przywiązał się silnemi powrozami do rumaka i wpakował mu rozżarzone żelazo w nozdrza. Rozjuszone z bólu zwierzę puściło się jak wściekłe przez ulicę, wlokąc za sobą nieszczęśliwego, który ducha wyzionął.

W Berlinie umarł prof. Wilhelm Peters, znakomity zoolog.

Chłapowski i Sello. W ostatnich czasach w sejmie niemieckim decydowano wiele kwestyj większością dwóch, trzech, a nawet jednego głosu. To nakazywało członkom wielką punktualność pod względem obecności przy głosowaniu. Zdarzyło się, iż dr. Chłapowski miał sprawę w sądzie. Obronę za nim wnosił adw. Sello, także deputowany, narodowy-liberał. „Podejmę się sprawy — rzekł on do dra Chł. — ale jeśli mi pan przyrzeczesz, iż w czasie mej nieobecności w sejmie nie będziesz głosował“. Dr. Chłapowski uważał to za żart, głosował więc i uchwała zapadła wbrew życzeniu partji Sella większością jednego głosu. Adwokat miał do p. Chłapowskiego pretensję, ale sąd koleżeński nie podzielił jego zapatrywania.

Bezinteresowność Gambetty. Składki na pomnik Gambetty nie ustają we Francji; dotąd zebrano blisko 90000 franków. Dla zachowania jego pamięci wśród ludu, przyjaciele eksdyktatora ogłaszają od czasu do czasu w dziennikach niektóre z jego życia fakta, mogące przynosić mu cześć i służyć za pośmiertną reklamę. Pan Arène, były jego sekretarz i serdeczny przyjaciel, opowiada następujące zdarzenie:

Przed trzema laty przyszedł do jenerała Gallifet jeden z najbogatszych przemysłowców francuskich i prosił go o ułatwienie mu wstępu do Gambetty. Wpadł był bowiem na myśl nader praktyczną, mającą w zupełności zmienić dotychczas praktykowany system transportów. Życzeniu przemysłowca stało się zadosyć; zaznajomił się z wszechpotężnym w owe czasy prezesem izby, i prezes zapalający się łatwo do wszelkich nowych projektów, jeżeli te przedstawiały pewną wartość i wielkością pomysłu uderzały jego wyobraźnię, zaopiekował się gorąco przedstawionym sobie systemem, i polecił takowy bacznej uwadze ministra robót publicznych.

W kilka dni później wraca przemysłowiec, uszczęśliwiony, iż sprawa jego jest na najlepszej drodze, składa serdeczne dzięki swemu opiekunowi i odchodząc zostawia kopertę na stole. Gambetta otworzywszy ją, znajduje czek na okaziciela, na dziesięć milionów franków! Jenerał Gallifet został natychmiast zawiadomiony o tem, co zaszło, i proszony o zwrócenie czeku swemu protegowanemu, wraz z prożbą by się więcej w pałacu Burbonów nie pokazywał. Nowy zaś system transportów, pozbawiony opieki nie był dalej studjowany i poszedł w zapomnienie.

Nie mamy powodów podawania w wątpliwość autentyczności samego faktu, ale wysokość sumy, wystawionej na czeku, wydaje nam się trochę przesadzoną. Zbyt gorliwy przyjaciel Gambetty zapomniał widocznie o prawdzie francuskiego przysłowia: „*qui veut trop prouver, ne prouve rien*“.

Od administracji. Upraszamy Sz. Publiczność, aby prenumeratę na nasze pismo składała w administracji, ul. Akademicka l. 3. Za prenumeratę składaną na ręce kolporterów, administracja „Kurjera Lwowskiego“ nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności

---

Przegląd polityczny.

Austrja. — Rozprawy nad nowelą szkolną zbliżają się już ku końcowi. Paragraf 21 zaprowadzający ulgi w ośmioletnim przymusie szkolnym (Galicję nie obowiązującym) przyjęty. Panowie centraliści zmienili przytem swą taktykę. Przemawiało ich mniej niż się spodziewano i mówili przytem w tonie bardzo umiarkowanym. Jeden z nich nawet, Wildauer z Tyrolu, zauważył, że utyskiwania ludu wiejskiego na ośmioletni przymus szkolny są słuszne. Minister Conrad wyjaśniał, że §. 21 utrzymuje zasadę 8-letniego przymusu szkolnego, zezwala tylko na niektóre ograniczenia i wyjątki z pod tego pedagogicznego dogmatu...

— Koło polskie obradowało temi dniami nad licznie nadchodzącemi skargami, dotyczącemi nader opłakanego położenia naszego przemysłu naftowego. Młodociany ten nasz przemysł, łaskawy na nas rząd, Koło polskie i delegacja zamiast otoczyć opieką, jakiej każda młoda roślinka potrzebuje, zabijają go nieustającemi szykanami i ciężarami fiskalnemi. Doszło przytem do tego już, że nafta rumuńska i... kaukazka zwycięsko konkurować z nami może na rynku wiedeńskim. Koło polskie zmuszone było zrobić jakiś krok ku obronie naszej nafty, ażeby powetować choć w części dawniejszą swą opieszałość, czy zbytnią uległość w tej materji. Postanowiono tedy przedłożyć tę sprawę ministrowi skarbu i żądać użycia środków przeciw przemycaniu (?) nafty rosyjskiej, następnie zniżenia bezpośrednich podatków, usunięcia dokuczliwości fiskalnych, podniesienia cła dowozowego od nafty rumuńskiej i zmiany taryfy kolei Karola Ludwika. Wybrano osobną deputację w tej sprawie, złożoną z posłów: Hausnera, Dzwonkowskiego i Krzysztofowicza. Zobaczymy, co będzie dalej.

— Sprawa troistego przymierza wciąż żywo bardzo zajmuje prasę europejską, która widzi w niem zapowiedź nowych zmian lub nawet zawichrzeń politycznych. Wszystkie mocarstwa zaczynają wchodzić w tę grę, lubo tajemnicze dość jeszcze to dzieło dyplomacji europejskiej nie odsłoniło dotąd swego oblicza i dopiero jeden rąbek zasłony odchylono.

Niemcy. — Parlament niemiecki uchwalił już prawo o przymusowych kasach ubezpieczeń dla robotników.

Podczas obrad nad rządowym projektem tego prawa, opracowanym w osobnej komisji zabrał głos w imieniu Koła polskiego poseł dr. Witold Skarzyński. Powiedział on, iż Koło polskie nie sprzeciwia się owym reformom socjalnym, lecz sprzyja im raczej. Projekt w ogóle odpowiada życzeniom Koła i dla tego z pewnemi wyjątkami głosować ono będzie za wnioskiem. Koło sprzeciwia się tylko przymusowemu wcieleniu robotników wiejskich w teraźniejszą organizację ubezpieczenia zdrowia robotników w ogóle. Koło zgodziłoby się na fakultatywne tylko, nie zaś obowiązkowe ubezpieczenie robotników wiejskich. Jako powód tej opinii Koła podał mówca tę okoliczność, że robotnicy wiejscy, tradycjonalnie zapewnione mają bezpłatnie we dworze lekarza i aptekę, oraz odpowiednie zasługi na wypadek choroby. Nie wiemy, czy obowiązek ten względem robotników wiejskich powszechnie i skrupulatnie spełniają dwory w Wielkopolsce, sądzilibyśmy jednak, że jeżeli jest taki zwyczaj, to należy utrwalić go w drodze prawa — a prawo lepiej zawsze zabezpiecza, niż łaska pańska, która, jak wiadomo, na pstrym koniu jeździ.

Rząd nie akceptuje podobno wniosku Windhorsta w sprawie ustaw majowych, gotów jest jednak, jak zapewnia *Kreuz Ztg.* dążyć do zniesienia kar za odprawianie mszy i udzielanie sakramentów, jeżeli toczące się obecnie układy z Rzymem doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

— 2500 dorożkarzy berlińskich zaprzestało roboty, a to z powodu zbyt dokuczliwej kontroli i obowiązku dopłat ze strony pracodawców.

Rosja. Zaprzeczają wiadomości podanej przez dzienniki niemieckie, jakoby Bogdanowicz i Bucewicz byli już potajemnie straceni. Dochodzą natomiast wieści, że wszyscy skazani na śmierć w procesie 17-tu mają być ułaskawieni.

Wielkie wrażenie, nawet na carze, który sobie kazał komunikować zeznania sądzonych rewolucjonistów, miały sprawić wygłaszane przez nich w tonie spokojnym i z godnością, polityczne opinje. Przedstawili się oni jako wytrawni politycy, którzyby radzi porozumieć się wprost z władzą najwyższą w państwie, bez pośrednictwa kamarylli dworskiej i carskich sojuszników. Pragnęliby oni działać legalnie i spokojnie, gdyby istniał tylko system reprezentacyjny, w którym lud jawnie wypowiadaćby mógł swe potrzeby i w drodze legalnej je przeprowadzać. Podjęli oni zamach gwałtowny, ażeby tylko przyspieszyć konieczny bieg wypadków.

— Ogłoszono już oficjalnie program koronacji. Odbędzie się ona w porządku następującym: 19 maja wejście wojsk petersburskich do Moskwy; 20 wjazd carstwa; 22 uroczysty pochód do Kremlu; 23 poświęcenie sztandarów; 26 przyjęcie sakramentów; 27 koronacja; 28 gratulacje książąt; 31 objad dworski; 2 czerwca rozpoczynają się festyny dla ludu; 3 obchód żałobny rocznicy śmierci matki cara; 10 czerwca powrót do Petersburga.

Anglja. Stwierdzić miano dotąd z wszelką pewnością, że O'Donowan Rossa wysyłał do Anglji aresztowanych z dynamitem. Oskarżony Norman robi wciąż zeznania, których prawdziwość żywo zaprzeczają dr. Gallagher i Whitehead. Dalszy ciąg procesu w Dublinie idzie oporem, przysięgli bowiem zrzekają się swych obowiązków.

Francja. Przedłożenie o konwersji renty państwowej przyjęto 400 głosami przeciw 107.

Ostatnie wiadomości.

Z małej chmury wielki deszcz. W Żytomierzu, stolicy Wołynia, zwykłe zdarzenie — wieczorek tańcujący, pociągnął za sobą przykre nader... polityczne następstwa dla jego uczestników. Charakteryzuje to wybornie Rosję i nieszczęsne „gubernie Zachodnie". Rzecz się tak miała. Katolicy, zamieszkali w ziemiach ruskich i litewskich, podległych władzy białego cara, posługują się „po ukazu", na równi z prawosławnymi, starym, juliańskim kalendarzem. Otóż według tego kalendarza, dnia 13 (1) marca wypadał właśnie tak zwany „tłusty wtorek", ostatni dzień karnawału—nic też dziwnego, że mieszkaniec Żytomierza p. Rożański sprosił do siebie znajome towarzystwo na „tańcującą herbatkę". Zapomniano atoli, że w tym dniu przypadała rocznica zamordowania cara Aleksandra II, że więc w tak pamiętny dzień cała „Wszechrosja" obowiązana była smucić się nie tańcować. Zapomniano „na śmierć" o tem!

Panom czynownikom rosyjskim i widzącym wszędzie bunty żandarmom trafiła się dobra gratka wykazania swej gorliwości i wytropienia nowej „kramoły". Doniesiono więc, że Polacy w Żytomierzu wyprawili w dniu 13 marca tańcującą demonstrację...

Posypały się tedy kary na niewinnych tancerzy. Gospodarzowi domu p. Rożańskiemu kazano wraz z rodziną opuścić Żytomierz i wzbroniono mu pobytu w całych tak zw. „południowo-zachodnich guberniach" t. j. na Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Inni uczestnicy ponieśli również kary. P. Janicki, członek rady miejskiej (dumy), został ze stanowiska tego usunięty, lekarz powiatowy dr. Władysław Sokołowski pozbawiony został posady rządowej, p. Szczęsny Sokołowski oddany został pod nadzór policji, p. Markiewicz zaś dyrektor filji banku państwa pozbawiony został tej posady. W ostatniej chwili nadchodzi przykra wiadomość, że ten ostatni, pozbawiony środków do życia, otruł się. *Kijewlanin* donosi, że przyczyną samobójstwa było sprzeniewierzenie 300.000 rubli z funduszów bankowych, wykryte przy zdawaniu rachunków następcy.

Inna znowu zabawa, na przeciwległym krańcu ziem polskich, w Poznaniu, pociągnęła za sobą także niemiłe następstwa. W lecie 1882 roku urządzono w stolicy Wielkopolski, w parku Wiktorji „zabawę ludową" połączoną z loterją fantową dla zasilenia żelaznego funduszu teatru polskiego. Niemcy, którym przybytek naszej sztuki w germanizowanej Wielkopolsce solą w oku, przyczepili się do jakiejś formalności, z której wysnuli sobie, że zabawa urządzona była „bez zezwolenia władzy". Pociągnięto więc tych, co zajmowali się jej urządzeniem, do odpowiedzialności i temi dniami właśnie skazani oni zostali wyrokiem sądu: dr. Kusztelan na grzywnę 300 marek lub 30 dni więzienia, p. Dobrowolski na taką samą karę, panowie zaś Antoniewicz i Ganeke każdy na karę 50 marek lub 5 dni więzienia. Pociągano i innych, tych jednak sąd raczył od odpowiedzialności uwolnić.

Z Warszawy nadchodzą dalsze wiadomości o przebiegu zaburzeń studenckich. Dnia 22 b. m. rozpoczęły się na uniwersytecie warszawskim parotygodniowe ferje świąteczne z okazji świąt wielkanocnych prawosławnych, które przyczynią się niewątpliwie do wyklarowania sytuacji. Młodzież nasza będzie miała czas zastanowić się spokojnie, co jej nadal czynić wypada, a i sfery rządowe będą mogły przyjść do rozwagi, jeżeli zdolne są do tego.

Śledztwo przeciągnie się zapewne. Do sądu uniwersyteckiego, utworzonego *ad hoc* wybrano samych profesorów] moskali. *Reforma* donosi, że składają go panowie: Simonenko, prof. ekonomii i statystyki, jako prezydujący, Nikicki, dziekan wydziału hist.-filologii, dr. med. Popow, Ganin, Czausow, Surin i Riszawi. Sąd ten przesłuchał już kilku świadków. Przedewszystkiem prof. Wrześniowskiego, który mieć miał właśnie lekcję w audytorjum, gdzie się studenci zebrali we wtorek, następnie zaś powoływano kilku studentów, którzy w imieniu kolegów występowali. Inspektor Popow, człowiek podobno uczciwy, oznajmił podczas przesłuchania, że rozkazywano mu istotnie wyjść za drzwi za każdym razem gdy się pojawił — nie dziwi się jednak temu i nie czuje się obrażonym, studenci bowiem nieprzychylnie usposobieni są względem policyjnego właściwie urzędu jaki zajmuje. Oświadczył wreszcie pod koniec, że poczynił starania u władzy, ażeby zwolniono go z niemiłego tego obowiązku. Przesłuchiwany także prof. Samokwasow oświadczył, że z własnej inicjatywy udał się do zebranych i radził im, żeby się rozeszli. Przyjęto go uprzejmie i proszono, żeby się udał do rektora i skłonił go do przybycia. Celu zebrania nie wyjawiono mu.

Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jaki wyrok zapadnie. Jak zwykle w Rosji, gdzie samowola czynowników większa jest, niż to możnaby przypuszczać, ważą się tu dwa wpływy.

Uczciwi i rozsądniejsi moskale stanowczo przeciwni są wyśrubowaniu tych zaburzeń studenckich do wysokości wielkiej manifestacji politycznej i zamanifestowali się już w ten sposób, że „klub ruski", rodzaj kasyna, w Warszawie wykreślił z listy swych członków znienawidzonego powszechnie Apuchtina.

Po stronie tego ostatniego jednak stoja ci czynownicy, którzy w mętnej wodzie chcą ryby łowić. Na posiedzeniach sądu uniwersyteckiego obecny bywa oficer żandarmski Siekierzyński, używany do śledztw w sprawach politycznych i notuje dokładnie zeznania świadków i oskarżonych. Wiadomo, że żandarmerja w Rosji to osobna zupełnie władza, mająca własne swe zwierzchnictwo w przybocznej kancelarji cara, władza, która kontroluje wszystkie inne i której się wszyscy obawiają. Wiadomo jest także, iż szef żandarmerji w Petersburgu, znany także w Warszawie generał Orżewski jest protektorem Apuchtina, którego sprawę popiera gorliwie, łącznie z całą kliką reakcjonarjuszów rosyjskich.

Nie podobna tedy przewidzieć, jakie w tej sprawie wpływy przeważą, a od tego cały dalszy rozwój sprawy tej zależy.

Będący pod śledztwem Żukowicz, jak donoszą z Warszawy, wypuszczony został na wolną stopę za kaucję 1000 rubli. *Reforma* donosi, że do obrony jego zgłosił się sam do ojca bohatera warszawskich zaburzeń, Spasowicz. Sprawa Żukowicza, jak wiadomo już, ma być rozpatrywaną publicznie w warszawskim sądzie okręgowym, znakomity więc nasz obrońca będzie miał pole do wypowiedzenia wielu poglądów na nasze stosunki w Kongresówce, przez co sprawa omawiana przez tak wybitną osobistość, nabierze tem większej doniosłości.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Londyn 25 kwiet. 7 godz. Tutejsi ambasadorowie mocarstw podpisali dzisiaj w ministerstwie spraw zewnętrznyzh traktat dotyczący sprawy dunajowej.

Paryż 7 godz. 25 m. W senacie odbędzie się posiedzenie wieczorne, na którego porządku dziennym stoi sprawa konwersji. Że senat zgodzi się na konwersję, jakkolwiek Leon Say ma wystąpić przeciw z namiętną mową, nie ulega prawie żadnej wątpliwości.

Wiedeń 25 kwiet. 8 godz. 10 m. Dzięki energicznym zabiegom magistratu udało się przeprowadzić porozumienie między piekarzami a ich czeladnikami. Jest przeto uzasadniona nadzieja, że zmowa rychło się skończy.

W debacie nad nowelą szkolną doszła już Izba do § 46 i ten paragraf przyjęła. Przy paragrafie 48 rozpoczęła się długa dyskusia. Dipauli i Sturm już przemawiali. Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy zbożowe z dnia 25. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 31·50—75 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·80—85— złr., rzepak 13·75— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 190·25—marek, żyto — — m., okowita 53·30 m., olej rzepakowy 69·50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56·34— franków, olej rzepakowy 97.— fr., okowita 58·30 fr.

Czerniowce dn. 25 kwietnia. Pszenica od 8·10 do 8·90. Żyto od 5.40—5·90. Owies od 4·10—5·75. Jęczmień od 4·50 4·95. Rzepak (na wrzesień-październik) od 12·50 do 13. Konicz od 85 zł. do 96. Spirytus 27·50 do 27·75 na jesień 30·37.

Lwów d. 25 kwietnia. **Giełda zbożowa.** Pszenica czerwona banatka zł. 7.50 do 9.25, pszenica biała 7·50 do 8.85,, pszenica żółta 7·25—8·50, Żyto 5·25—6·—. Owies 5·60—6.40, Jęczmień 4·50—6·50, Rzepak —.—, Lnianka ·—·—, Konicz 80.——100·—, Groch do gotowania 7·50—12.—. Groch pastewny 5·50—6·50, Bobik 6·——6·75, Spirytus na termina zł. 31·— za 10000 lit. prct.

Lwów z Izby handlowej, 25 kwietnia, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	309 50	312 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	308 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 00	101 00
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	99 —	100 —
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 25. kwietnia 1883.
(godzina 1 m. 45 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	76 25	76 25
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	115 60	116 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	310 50	310 50
Lombardy (kolej Połndniowa) na 200 złr.	149 20	149 30
Akcje kolei państwowej	335 50	334 80
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 50	158 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 80	110 75
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 90	89 97
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 25
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 50	98 75
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	310 70	312 00
Unionbank na 100 złr.	118 50	119 —
Akcje kolei Elbethal	224 50	224 25
Akcje kolei Alfold-iume na 200 złr.	170 50	170 80
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 —	171 00
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 25	123 50
3% losy tureckie na 400 franków	26 50	26 50
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109 50	109 50
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 25	114 25
Usposobienie: słabe.		
Wiedeń d. 25 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	314 60	316 30
Renta papier. austr 4⅕% na 100 złr.	78 65	78 72
Akcje kolei Karola Ludwika	310 50	310 70
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 25. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 30 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 65	201 50
Akcje austr. kredytowe	537 —	540 —
Akcje kolei Karola Ludwika	132 90	133 00
Austryjackle banknoty	170 70	170 85

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczeń i bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy „*próbne*"

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie ochotniczej straży pożarnej „**Sokół**" w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżwspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy któremi pośredniczy stacja w **biurze centralnem telefonów** w gmachu teatralnym, 4 brama, 3 piątro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzedniem zamówieniem także w godzinach wieczornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego w lokalach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

Władysław Dunin
inżynier,
reprezentant przedsiębiorstwa telefonów
25 **we Lwowie i Krakowie.**

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

PORCELANY, SZKŁA i TOWARÓW MIĘSZANYCH

WE LWOWIE

ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

---

poleca: 146c

Lampki z mosiężnemi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazy.

1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct. 2 zł., 4 zł., 5 zł.

oraz do tychże LAMPEK **gnotki woskowe**, 1 pudełeczko 20 ct. zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

Na sezon letni

WIELKI WYBÓR

Najnowszych parasolek

poleca handel

SCHILLING & STELZER 1

we LWOWIE, ulica HALICKA Nr. 16.

ZYGMUNT BACZEWSKI

poleca swój Skład

Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy

rumów zagranicznych,

ROZOLISÓW,

likierów francuskich i gdańskich

jakoteż

spirytusu rafinowanego

i

WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,

przy placu Halickim Nr. 2,

obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabryeznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

Wódki i Rozolisy

wyrobu ces. król. uprzyw. Rafinerji Spirytusu,

Fabryki Rumu, Likierow i Octu

JULIUSZA MIKOLASCHA

WE LWOWIE

a mianowicie: *„Narodówka“*, *„Dziennik“*, *„Szczutek“*, *„Djabeł“*

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. MIKOLASCH“. Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie“.

Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch“ „we Lwowie“.**

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje.

111

Medal rządowy i Dyplom honorowy w Przemyślu 1882

Medal zasługi we Lwowie 1877.



Zakład rusznikarski

istniejący z uznaniem od r. 1840

T. WIŚNIOWIECKIEGO

teraz

A. W. Molnar

we Lwowie, hotel Żorza — poleca

zapas broni własnego wyrobu wszelkich systemów, tudzież fabrykantów zagranicznych jakoteż najsławniejszych firm: Augusto Francotte i Alb. Simonis w Belgji. Patrony wszelkich systemów próżne i napełnione. — Wszelkie reperacje, przerabianie na system nowy, zamiany broni starej na nową uskuteczniam jak najspiesznej i najdokładniej.

Para pistoletów tarczowych, premiowanych medalem państwowym w etui z przyborami, jest do sprzedania. 35

Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Marcin Müller

we Lwowie, ulica Halicka l. 14.

Magazyn nowości.

Rękawiczki pragskie damskie i męskie 1·20—1·80.
Krawatki damskie i męzkie.
Kołnierzyki i mankiety damskie i męzkie w najnowszych fasonach.
Skarpetki i pończochy damskie i dziecinne.
Szczotki grzebienie i lusterka toaletowe.
Wachlarze z drzewa, kości słoniowej.
Sznurówki francuskie.
Parfumerja angielska, francuska i wiedeńska.
Woda kolońska najlepsze marki.
Główny skład **papierków cygaretowych.**
Wszelkie przybory do szycia, haftu itp.
Parasole jedwabne i wełniane. 1·50, 3 i 10.
Parasolki najnowszych fasonów. 2, 4 do 10.

Główny skład

KAPELUSZY MĘSKICH

najnowszych fasonów

na sezon 1883.

Cylindry najnowszego fasonu 5·50 — 8.
Kapelusze składane (Chapeau Claque) tybetowe i atłasowe 5·50, 6 do 10 zł.
Kapelusze filcowe czarne i kolorowe; materjalne szyte i słomkowe 2—5.
Płaszcze angielskie nieprzemakalne, od deszczu 12 — 20 do 30.
Kalosze rosyjskie i wiedeńskie.
Kufry i torby podróżne. 144

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą z wszelką dokładnością.

Nowości z konfekcji

dla dam

jako to:

KOSTIUMY, PALETOTY, DOLMANY, ZARZUTKI, PŁASZCZE I T. P.

najnowszego fasonu

poleca w największym wyborze

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 3. 19

Magazyn Schayerow.

Ces. król. uprz. galicyjski zakład kredytowy włościański.

Na mocy uchwały

XIV. zwyczajnego walnego zgromadzenia

z dnia 19. kwietnia 1883:

I. wyznaczono **pół procent** jako **dywidendę** za rok 1882 dla listów zastawnych i obligacyj komunalnych, i odnośny lipcowy kupon dywidendowy wypłacany będzie już **od 1. maja b. r.** począwszy, w kasach zakładu i w znanych miejscach płatniczych.

II. Do rady zawiadowczej wybrani zostali jako nowi członkowie:

pp. Epstein Max i dr. Waygart Walery;

185

zaś ponownie wybrani:

pp. książę Karol Jabłonowski i dr, Fried Jan.

Lwów, dnia 19. kwietnia 1883.

Dyrekcja.

Pasiecznik

obznajomiony z robotą ciesielską, stolarską lub kołodziejską, niemniej też pasiecznik obznajomiony z ogrodnictwem — otrzyma bezzwłocznie korzystne zajęcie.

Adres: M. K. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 113b

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l. 3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Fortepian na sprzedaż ulica Sobieskiego l. 3 na II. piętrze. 205

Tylko 8 zł. cała nauka kroju sukień damskich według najnowszej metody francuskiej. Rynek 26. III. piętro. 201

Uzdolniona krawcowa wykonywa najdokładniej roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, jakoteż i bieliznę, życzy sobie dochodzić po domach prywatnych. Adres: ul. Łyczakowska l. 23: 195

Zmiana lokalu. Handel korali R. Turasiewicza przeniesiony został z ulicy Akademickiej na Koralnicką do nowo-wybudowanej kamienicy nr. 4. parter. 186

3000 złr. na 8% poszukuję. Hipoteka pewna. Adres w Kurjerze pod l. 3000.

Leksykon Majera, ktoby miał sprzedać tanio, niech podaadres de Admin. „Kurjera“.

Kareta mało używana na sprzedaż. Ulica Kurkowa l. 9. 192

Zarząd dóbr Spasowa poczta Tartaków poleca pod gwarancją szparagowe flance 3 i 4 letnie (Conover colosal), olbrzymie d'Argenteuille po 2 i po 3 centy sztuka, także zrazy i szczepy krzysiek i innych wybornych owoców spasowskich. Wysełka do końca maja. 178

Telefony. Stacje próbne odtąd zamknięte. Niemniej przeto mogą rodziny lub liczniejsze towarzystwa żądać do końca b. m. „bezpłatnych“ doświadczeń, zamawiając takowe dniem uaprzód w biurze centralnem telefonów, w gmachu teatralnym. 130b

Kawaler lat 29, poszukuje pokoju z osobnem wejściem i z całym wiktem, od 15. maja lub od 1 czerwca. Adres w adm. „Kurj“. 179

Większego folwarku w Galicji szuka rolnik, Czech, do wydzierżawienia na lat kilka. Morgów 500 do 600 pola. Blisko stacji kolejowej Karola Ludwika między Krakowem i Lwowem. Zgłoszenia pod Adresem „Rolnik“, do Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 175

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Posady i zatrudnienia.

Do robót pończoszkowych maszynowych przyjmie się panienkę. Ul. Kopernika l. 24 na dole. 189

Poszukuję guwernantki do jednej dziewczynki. Adres: Z. M. poste restante Grzymałów.

Apteka w Uhnowie poszukuje służącego z miesięczną płacą 5 zł. stancja i wikt. 167

Ekonom kawaler, obeznany z postępowem gospodarstwem znajdzie korzystne umieszczenie od 1. lipca. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów przesłać należy pod adresem K. Zieleniewski poczta Krosno. 149

Guwernantka, posiadająca języki (polski, niemiecki i francuski) i muzykę, znajdzie umieszczenie w izreal. domu obywatelskim. Pensja 400—500 złr. W domu dwie panienki dorosłe i dwie 5-letnie. Listy adresować należy M. K. w Liczkowcach o p. Horodnica. 148

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.“.

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Młody człowiek mający kilkoletnią praktykę bankową i egzamin dojrzałości, poszukuje miejsca w kraju lub za granicą jako buchhalter, kasjer, korespondent lub sekretarz. Umie pojedynczą i podwójną buchhalterję, włada poprawnie językiem polskim, niemieckim i nieźle francuskim. Może również złożyć odpowiednią kaucję. Łaskawe oferty uprasza się adresować C. Z. 26 do Admin. „Kurjera“. 199

Młoda wykształcona wdowa posiadająca odpowiednie zdolności, poszukuje umieszczenia jako towarzyszka, reprezentantka domu, lub buchhalterka w kraju lub za granicą, łaskawe oferty pod A. X. w Administracji „Kurjera“. 200

Wdowa z dobrego domu poszukuje zajęcia na wsi lub w miejscu do zarządu domu, lub do ręcznych robót Adres: Lwów, ul. Pańska nr. 12 u Wp. Krzyżanowskich. 198

Guwernantka poszukuje miejsca. Adres M. WP. Görz. nr. 15 ul. Halicka we Lwowie. 188

Technik i praktyczny agronom i leśnik, poszukuje umieszczenia w zachodnich Karpatach jako samoistny zarządca niewielkiego majątku. Wymagania skromne J. T. K. bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Lwowskiego“. 182

Ekonom lat 32 wolny, praktyk i teoretyk może się wykazać chlubnemi świadectwami Wn. chlebodawców, ostatnie lata 4 był na Podolu rosyjskiem, poszukuje posady od 1. maja br. Zgłoszenia łaskawe pod adresem A. B. Werenczanka, Bukowina, poste restante. 133a

Praktykant, który 2 lata praktyki odbył, 21 rok liczy po niemiecku i czesku mówi, ukończył szkołę agronomiczną, poszukuje posady ekonoma lub pisarza na mały folwark z niewielkim wynadgrodzeniem.— Adres K, L. poste restante Wereczanka, Bukowina. 133b

Oficjalista gospodarczy, obecnie jako zawiadowca na jednym z folwarków w dobrach Radłów poszukuje posady od 1. lipca 1883 r. Adres S. B. Łętowice poczta Bogumiłowice. 126

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski“. 170

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk.“ 70

Kupno i sprzedaż.

Majątek na sprzedaż, obok Lwowa, 2 kilometry za rogatką gródecką, zabudowanie fabryczne, razem z jednym morgiem gruntu, na sprzedaż. — Obok powyższego majątku 67 morgów pola ornego na sprzedaż. — Blższej wiadomości udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 3. między 5-tą a 6-tą godz. po południu. 83

Majątek 550 m. roli, 200 m. lasu 1200 zł, propinacji, 1¼ mili od kolei, w doskonałej glebie, wszystkie budynki nowe, gontem kryte, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość pod lit. M. w Adm. „Kurjera Lwow.“ 193

Realność pod l. 4 ul. Lipowa granicząca z ogrodem pojezuickim, obejmująca główny dom piątrowy, oficyny piątrowe, stajnia, wozownia, duży ogród 3 morgowy, przydatny pod budowę domów, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u zawiadowcy domu w miejscu. 194

Realność składająca się z pól ornych i łąk w przestrzeni razem około 50 morgów, z domem mieszkalnym o 4 pokojach i kuchnią, i budynkami ekonomicznemi w dobrym stanie, położona w zdrowej i przyjemnej okolicy nad Dniestrem, przy samym gościńcu rządowym 1¼ mili od stacyj kolejowych Bukaczowce-Bursztyn, jest za umiarkowaną cenę, zaraz z zasiewami lub po zbiorze takowych do sprzedania; bliższa wiadomość pod lit. L. S. Lwów na Łyczakowie l. 22. lub pod lit. J. R. poste restante Wojniłów. 137

Mieszkania i sklepy.

4 pokoje z przedpokojem obszerną kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piątro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

2 pokoje, nyża, kuchnia. Plac Bernardyński l. 12. Od 1. maja do wynajęcia. 202

2 pokoje kawalerskie są w gmachu Banku włościańskiego zaraz do wynajęcia. 203

Całe piątro składające się z 4 pokoi z nyżą, kuchnią, osobnym strychem i piwnicą, z ogródkiem lub bez, zaraz do najęcia przy ulicy św. Mikołaja l. 7. 204

2 pokoje z przynależnościami do najęcia. Ul. Kurkowa l. 9. 191

4 pokoje bez kuchni z 2 wchodami, albo 3 pokoje z jednym wchodem, bardzo odpowiednie na kancelarje lub biura publiczne; dalej jeden suchy i obszerny magazyn. są od 1. maja pod Nr. 8 na ulicy Hetmańskiej, na 1. piętrze z frontu do najęcia. Bliższej wiadomości udziela portier. 187

4 pokoje z kuchnią, garderobą, piwnicą i strychem na I piętrze do wynajęcia w domu przy ulicy Sykstuskiej pod l. 43. Wiadomość u właścicielki. 177

2 pokoje frontowe kawalerskie z przedpokojem, ulica Halicka l. 17 mogą być zaraz pojedynczo lub razem wynajęte. Bliższa wiadomość w handlu jubilerskim J. Dąbrowskiego. 181

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. maja do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

2 piękne pokoje frontowe (Dom w ogródku) na I. piętrze zaraz do wynajęcia przy ulicy Majerowskiej l. 7. Wiadomość w miejscu. 164

5 lub 6 pokoi, przedpokój i kuchnia do najęcia stale bez mebli, lub do jesieni z meblami. Ulica Krasickich 6 na dole. 166

4 pokoje frontowe z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, piwnicą i strychem na II. piątrze; 2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piątrze od 1. maja przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

W domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43 są cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem na II piętrze od 1. maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 171

Do najęcia 2 pokoje kawalerskie ulica Ossolińskich nr. 5. II. piętro. Cena 18 zł. 154

3 pokoje frontowe na 2. piątrze z kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do najęcia przy ulicy Łyczakowskiej nr. 18. 152

W nowej realności przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamieniobrodzkiego, a) całe I. piętro, składające się z 4 obszernych pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni, balkonu etc.; b) 2 pokoje kawalerskie, pojedynczo, od 1. maja b. r. do wynajęcia. 151

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami od 1. maja do wynajęcia, ulica Czarneckiego nr. 28. II. piętro. 159.

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piątrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

Dwa parterowe pokoje, elegancko umeblowane zaraz do wynajęcia, ulica Sykstuska 46, można mieć i wikt domowy. 141a

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, osobny strych i piwnica 28 zł. miesięcznie, od 1. maja 1883 przy ulicy Rzeźbiarskiej nr. 1. A. na Łyczakowie. Bliższ. wiadomość u dozorcy domu. 129

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Pomieszkanie do najęcia od 1. maja 1883, składające się z 3 pokoi, kuchni, na przedmieściu Łyczakowskiem, ulica Pijarów nr. 3. 136

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

W teatrze hr. Skarbka na trzeciem piętrze pod Nr. 72—73 jest zaraz do wynajęcia duży frontowy pokój z przedpokojem. Bliższa wiadomość tamże, (wejście z placu Gołuchowskich). 121

Pomieszkanie dla kawalerów. — W gmachu gal. kasy oszczędności przy ulicy Majerowskiej l. 2 na dole w prawo, jest umeblowany pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Bliższa wiadomość u odźwiernego. 112

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Ulica Mickiewicza l. 4, II piątro. 99

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej). Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej jest pomieszkania o 4-rech pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. 62

Natychmiast do najęcia 2 dogodne pomieszkania, jedno z 5 pokoi 1 kuchni. drugie z 4 pokoi i kuchni Bliższa wiadomość w handlu W. Alfreda Dzikowskiego. 162

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

* * *

Z motylami trudna sprawa.
Malwina G.

Kawaler młody, mający czystego dochodu rocznego 2000 złr. do 2500 złr., z braku czasu do robienia znajomości poszukuje tą drogą towarzyszkę, pannę lub wdowę, któraby mu również parę tysięcy złr. w posagu wniosła. Listy nieanonimowe z dołączeniem fotografji lub przynajmniej z opisem osoby, proszę adresować: M. G. Poranek, Wiedeń, Margarethen, poste restante. Dyskrecja leży w własnym interesie. 163

W zamiarze ożenienia się inteligentny, przystojny mężczyzna 30 lat mający, życzy zaznajomić się z wykształconą kobietą młodą, przystojną, panną lub wdową. Wymaganych 5000 złr. majątku. Listy rekomendacyjne z dołączeniem fotografji która zostanie zwróconą, do Administracji „Kurjera lwowsk.“ pod 100. R. D. przed 10. maja, należy nadsyłać. Myślę rzetelnie, a następnie bliższe porozumienie. 195

Wdowiec wyżej lat 30, posiadający pewne przedsiębiorstwo i realność we Lwowie, przynoszącą rocznie 5 tysięcy dochodu, pragnie się ożenić z panną lub wdową w wieku od 20. do 30 lat z posagiem co najmniej 5 tysięcy zł. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji, która wraz z listem na żądanie zwróconą zostanie, pod adresem A. Z. przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“ ul. Akademicka l. 3. Dyskrecja rzeczą honoru. 176

Administracja uprasza tę osobę, która umieściła anons zatytułowany **Trzy kuzynki**, aby ponownie zgłosiła się po nadesłane listy pod adresem M. A. J.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.